

Antologia poezji Czesława Miłosza i Wisławy Szymborskiej. Wybrali uczniowie klasy III D: Luiza Cholewa, Karolina Rogowska, Mateusz Krężel (autor komentarzy) oraz Antoni Ołdziej.

Dzień stworzenia – Czesław Miłosz

Ależ to wcale takie trudne nie jest.

Pan Bóg stworzył świat. A jak dawno temu?

Niedawno. Dzisiaj rano. Chyba przed godziną.

Bo kwiaty otwierają się, ledwo co dokończone.

Wiersz "Dzień Stworzenia" zwrócił moją uwagę dzięki przedstawionej w nim, według mnie, optymistycznej wizji Boga, który jest pokazany przez autora jako ten, który tworząc małe rzeczy (nowe kwiaty,) cały czas tworzy świat i się nim interesuje.

Własne tajemnice - Czesław Miłosz

Wszystkie moje nieszczęsne tajemnice

Jedna po drugiej będą wypatrzone.

Aż powie ktoś: ubogie życie

I ścieżki stamtąd w górę jakie strome!

Uważam, że ten wiersz przekazuje bardzo trudną i wartą pokazania prawdę o życiu człowieka. Konkretnie taką, że ludzie często rozwikłując cudze tajemnice, zmieniają to, jak myślimy o życiu tego człowieka i nawet duże osiągnięcia potrafią być przez to umniejszone.

Dar - Czesław Miłosz

Dzień taki szczęśliwy.

Mgła opadła wcześniej, pracowałem w ogrodzie.

Kolibry przystawały nad kwiatem kaprifolium.

Nie było na ziemi rzeczy, którą chciałbym mieć.

Nie znałem nikogo, komu warto byłoby zazdrościć.

Co przydarzyło się złego, zapomniałem.

Nie wstydziałem się myśleć, że byłem kim jestem.

Nie czułem w ciele żadnego bólu.

Prostując się, widziałem niebieskie morze i żagle

Wiersz pt. „Dar” Czesława Miłosza bardzo mi się spodobał, bo według mnie ten wiersz może być pocieszeniem dla wielu osób, które nie doceniają tego, co mają albo nie widzą wartości zwykłych spokojnych dni bez żadnych zmartwień.

Miasto młodości - Czesław Miłosz

Przystojniej byłoby nie żyć. A żyć nie jest przystojnie,
Powiada ten, kto wrócił po bardzo wielu latach
Do miasta swojej młodości. Nie było nikogo
Z tych, którzy kiedyś chodzili tymi ulicami,
I teraz nic nie mieli oprócz jego oczu.
Potykając się, szedł i patrzył zamiast nich
Na światło, które kochali, na bzy, które znów kwitły.
Jego nogi, bądź co bądź, były doskonalsze
Niż nogi bez istnienia. Płuca wdychały powietrze
Jak zwykle u żywych, serce biło
Zdumiewając, że bije. W ciele teraz biegła
Ich krew, jego arterie żywiły ich tlenem.
W sobie czuł ich wątroby, trzustki i jelita.
Męskość i żeńskość, minione, w nim się spotykały,
I każdy wstyd, każdy smutek, każda miłość.
Jeżeli nam dostępne rozumienie,
Myślał, to w jednej współczującej chwili,
Kiedy co mnie od nich oddzielało, ginie,
I deszcz kropel z kiści bzu sypie się na twarz
Jego, jej i moją równocześnie.

Jako uczeń klasy maturalnej niedługo skończę pewien rozdział w moim życiu i zacznę kolejny, a to zwróciło moją uwagę na zawarty w tym tekście motyw przemijania życia.

Bieg - Czesław Miłosz

Radosny mój bieg po ciemnych parkach jesienią,
Kiedy na ścieżkach igliwie albo szelest liści,
I polany pod dębami pustoszeją,
Gasną sine oka telewizji.
Takiej lekkości kroków nigdy nie miałem,
Chyba dawno, w moje poranki ośmioletniego.
Uniesiony nad ziemię, napojony światłem,
Nie ustaję w napowietrznym biegu.

Nieżyczliwie mnie wita przebudzona jawa.
W dzień o lasce powoli pełzną, astmatyczny.

Ale noc mnie na długie podróże wyprawia
I tam, jak na początku, świat nowy i śliczny.

Ten wiersz pokazuje sen jako ucieczkę od rzeczywistości. Autor kontrastuje ze sobą sytuację ze snu, w której biegnie i czuje się dobrze, a sytuację gdy się budzi i znowu musi się martwić swoimi problemami (najprawdopodobniej starością). Sam uważam sen za pewien sposób na odpoczynek i oderwanie się od problemów życia codziennego.

Dwie małpy Bruegla – Wisława Szymborska

Tak wygląda mój wielki naturalny sen:
siedzą w oknie dwie małpy przykute łańcuchem,
za oknem fruwa niebo
i kąpie się morze.

Zdaję z historii ludzi.
Jąkam się i brnę.

Małpa, wpatrzona we mnie, ironicznie słucha,
druga niby to drzemie -
a kiedy po pytaniu nastaje milczenie,
podpowiada mi
cichym brząkaniem łańcucha.

Wybrałem ten wiersz, ponieważ pokazuje spojrzenie natury na historię człowieka. Fragment "Jąkam się i brnę" pokazuje pewną niepewność w tym co człowiek ma powiedzieć o naszej historii, a małpa "cichym brząkaniem łańcucha" zwróciła mu uwagę na jego dążenie do dominacji nad światem i podporządkowania sobie natury.

Nic dwa razy – Wisława Szymborska

Nic dwa razy się nie zdarza
i nie zdarzy. Z tej przyczyny
zrodziliśmy się bez wprawy
i pomrzemy bez rutyny.

Choćbyśmy uczniami byli
najtępszymi w szkole świata,
nie będziemy repetować
żadnej zimy ani lata.

Żaden dzień się nie powtórzy,
nie ma dwóch podobnych nocy,
dwóch tych samych pocałunków,
dwóch jednakich spojrzeń w oczy.

Wczoraj, kiedy twoje imię
ktoś wymówił przy mnie głośno,
tak mi było, jakby róża
przez otwarte wpadła okno.

Dziś, kiedy jesteśmy razem,
odwróciłam twarz ku ścianie.
Róża? Jak wygląda róża?
Czy to kwiat? A może kamień?

Czemu ty się, zła godzino,
z niepotrzebnym mieszasz lękiem?
Jesteś - a więc musisz minąć.
Miniesz - a więc to jest piękne.

Uśmiechnięci, współobjęci
spróbujemy szukać zgody,
choć różnimy się od siebie
jak dwie krople czystej wody.

Uważam, że warto przeczytać wiersz Wisławy Szymborskiej pt. "Nic dwa razy", ponieważ bardzo dobrze odzwierciedla prawdziwość życia. Autorka wiersza twierdzi, że nic w życiu dwa razy się nie zdarza, więc trzeba korzystać z życia i tego co mamy w danej chwili.

Niektórzy lubią poezję – Wisława Szymborska

Niektórzy-

czyli nie wszyscy.
Nawet nie większość wszystkich ale mniejszość.
Nie licząc szkół, gdzie się musi,
i samych poetów,
będzie tych osób chyba dwie na tysiąc.

Lubią-

ale lubi się także rosół z makaronem,
lubi się komplementy i kolor niebieski,
lubi się stary szalik,
lubi się stawiać na swoim,
lubi się głaskać psa.

Poezje-

tylko co to takiego poezja.
Niejedna chwiejna odpowiedź
na to pytanie już padła.
A ja nie wiem i nie wiem i trzymam się tego
jak zbawiennej poręczy.

Ten wiersz bardzo mnie zainteresował, ponieważ autorka w pewien sposób stawia się w nim na równi ze zwyczajnymi ludźmi (niezwiązanymi z poezją) i mówi, że sama, nawet jako poeta, nie wie czym jest poezja. Poza tym zwraca uwagę, że sama czynność lubienia czegoś nie jest niczym specjalnym, a oprócz "szkół, gdzie się musi i samych poetów" niewiele osób lubi poezję.

Trzy słowa najdziwniejsze – Wisława Szymborska

Kiedy wymawiam słowo Przyszłość,
pierwsza sylaba odchodzi już do przeszłości.

Kiedy wymawiam słowo Cisza,
niszczę ją.

Kiedy wymawiam słowo Nic,
stwarzam coś, co nie mieści się w żadnym niebycie.

Szymborska w tym krótkim wierszu bardzo ciekawie pokazuje trzy paradoksy. Każde słowo przy wypowiedzeniu pośrednio traci swoje znaczenie. Żeby wypowiedzieć słowo cisza, trzeba ciszę naruszyć, mówiąc słowo nic, już jest czymś, a po powiedzeniu słowa przyszłość, to słowo momentalnie znajduje się w przeszłości.

Kałuża – Wisława Szymborska

Dobrze z dzieciństwa pamiętam ten lęk.
Omijałam kałuże,
zwłaszcza te świeże, po deszczu.
Któraś z nich przecież mogła nie mieć dna,
choć wyglądała jak inne.

Stąpnę i nagle zapadnę się cała,
zacznę wlatywać w dół
i jeszcze głębiej w dół,
w kierunku chmur odbitych
a może i dalej.

Potem kałuża wyschnie,
zamknie się nade mną,
a ja na zawsze zatrzaśnięta - gdzie -
z niedoniesionym na powierzchnię krzykiem.

Dopiero później przyszło zrozumienie:
nie wszystkie złe przygody
mieszczą się w regułach świata
i nawet gdyby chciały,
nie mogą się zdarzyć.

Wybrałem ten wiersz, ponieważ utrzymany jest on w onirycznym klimacie. Ukazana jest w nim tęsknota za rzeczami niedopuszczalnymi przez panujący system norm.